

- Wydarzenia
  - edukacja kulturalna
  - ekspozycje muzealne
  - film
  - historia
  - kultura etniczna
  - literatura
  - media
  - muzyka
  - nauka
  - rozrywka
  - społeczeństwo
  - sztuki wizualne
  - taniec
  - teatr
- Wiadomości
- Osoby
- Instytucje
- Młodzież
- Kalendarium Roczne
- Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego
- Nagroda Literacka
- PRK
- WPEK

**Szukaj**

Szukaj w nazwie i opisie:

Data:

Godzina rozpoczęcia:

Forma wydarzenia:

Dzielnica:

Grupa wiekowa:

Cena:

Wstęp wolny

Dostęp dla niepełnosprawnych

Szukaj

### „Kalejdoskop” – wystawa malarstwa Wojciecha „Tut” Chechlińskiego w Galerii Lufcik

**Kiedy**  
1 lutego (poniedziałek) - 14 lutego 2016 g. 11:00

**Gdzie**  
Dom Artysty Plastyka, ul. Mazowiecka 11a (Galeria Lufcik) (mapa)

**Bilety**  
wstęp wolny

[owzpap.org/wystawy/wojciech-tut-chechliński-kalejdoskop](http://owzpap.org/wystawy/wojciech-tut-chechliński-kalejdoskop)



Lubię to! Udostępnij 1

Artysta w obrazie zawiera myśl i emocje, prawdę i fałsz. Ukrywa to, co ma pozostać dostępne jedynie garście i obnosi się z tym, co dotyczy wielu. Obraz jest zagadką, odbijającą w nieskończoność jeden skończony układ. Jak daleko zająć może człowiek kierowany wiarą w słuszność własnych wyborów? Na ile w tych wyborach pomocna dla niego okazuje się sztuka? Wojciech Tut Chechliński podejmuje opowieść o człowieku, dla którego każda sfera życia pozostaje kalejdoskopem wspomnień, marzeń i potrzeb. Stopniowym budowaniem granic, praw, zasad postępowania i jednocześnie zacieraniem w pamięci dotychczasowych, niepotrzebnych już doświadczeń. Artysta na gruncie własnych przeżyć i obserwacji dzieli rzeczywistość na mniejsze fragmenty, historie miejsc, które są mu bliskie i twarze ludzi, które wydają się znajome. Na ich przykładzie wyjaśnia mechanizmy stojące za ciągle zmieniającym się światem. „Kalejdoskop” budzi chęć poznania tego co ukryte, niekończącej się zmiany towarzyszącej naszemu życiu, która w istocie jest tylko zmianą poszczególnych jego elementów. Artysta w barwnej mozaice elementów ukrywa historie stojące za spełnieniem każdego z nas.

Wystawa prezentować będzie prace malarskie Wojciecha Tut Chechlińskiego zrealizowane w latach 2011-2015.

Z wywiadu z Artystą:  
- Trwająca do 14 lutego w warszawskiej Galerii Lufcik wystawa pt. „Kalejdoskop” ma właściwie charakter prezentacji retrospektywnej. Znalazło się na niej około 60 płócien z różnych okresów Pana twórczości. Jak wyglądał proces selekcji dzieł wybranych ostatecznie na ekspozycję?

- Dla artysty wyjątkowo mocno przywiązanego do swojej twórczości zawsze jest to proces niezwykle wymagający i trudny. Przygotowania do wystawy trwały kilka miesięcy i przez ten czas próbowałem dokonać niezbędnego wyboru kilkudziesięciu obrazów spośród ponad dwustu, które stworzyłem. Właściwie jeszcze w dniu montowania ekspozycji dochodziło do zmiany decyzji, ponieważ zależało mi aby wystawa w pełni oddawała etapy mojej drogi twórczej i różnych fascynacji. Ostatecznie zdecydowałem się na pokazanie szczególnie mi bliskich abstrakcji, które są kwintesencją mojej artystycznej postawy. Kuratorce wystawy zależało z kolei aby nie przeciążyć ekspozycji zbyt dużą ilością obrazów i ułożyć je seriami. Dzięki temu wystawa jest bardziej czytelna i pozwala widzowi zapoznać się z konkretnymi działaniami mojej działalności twórczej. Pomimo koniecznej selekcji prac, prezentacja układa się w ciekawą narrację, opartą w dużej mierze na wątkach autobiograficznych. Nie jest to aspekt wyróżniający się przy pierwszym oglądzie dzieł, zależało mi jednak aby wystawa – tak jak moja twórczość – miała charakter autorefleksyjny.

- W swojej działalności twórczej posługuje się Pan zarówno malarstwem figuratywnym jak i abstrakcyjnym. Maluje Pan portrety, martwe natury, pejzaże. Według jakiego klucza dobiera Pan środki wyrazu?

- Dobór techniki, formatu płótna i gatunku w jakim będę się wypowiadała zależy właściwie od dwóch rzeczy. Nadrzędna jest idea i to co chcę w danym momencie wyrazić, a także mój nastrój, sytuacja w jakiej akurat się znajduję oraz otoczenie w jakim przebywam. Abstrakcje są zazwyczaj wypadkową moich analiz dotyczących filozofii malarstwa, momentów kiedy więcej czasu poświęcam na refleksję o materii płótna, farb i ich możliwościach. Portrety i pejzaże natomiast, powstają nierzadko ze zwykłej potrzeby zrelaksowania się lub chwilowych powrotów do przeszłości. Nie ukrywam, że dużo przyjemności daje mi proces powstawania obrazu, na którym tworzę wizerunki bliskich. Jest to połączone najczęściej z niecierpliwym wyczekiwaniem na efekt końcowy, co stanowi bardzo emocjonującą część twórczej pracy.

- Czy poruszanie się po różnych gatunkach malarstwa wiąże się ze skrajnie różnymi emocjami towarzyszącymi tworzeniu?

- Na pewno. Jest to szczególnie widoczne jeśli porównamy chociażby malowanie abstrakcji i martwych natur. Ten pierwszy gatunek wymaga oczywiście pełnej kontroli, ale traktuję go jednak bardziej wolnościowo, jako medium emocjonalnej ekspresji. Abstrakcja pozwala mi na malowanie bardziej swobodnie, a jednocześnie na zawarcie istotnego przekazu. Inaczej jest z martwą naturą, która wymaga dużego skupienia oraz namysłu o przestrzeni, perspektywie, geometrii rzeczy. Podobnie dzieje się gdy powstaje przedstawienie portretowe, w przypadku którego najważniejsza jest osoba którą maluję, jej natura i charakter, nie zaś moje osobiste emocje.

- Podobno w wieku 7 lat odkrył Pan malarstwo Paula Klee, który zainspirował Pana do tworzenia. Jest to wielka i zarazem wymagająca inspiracja, gdzie jeszcze szuka Pan impulsu do malowania jeśli chodzi o obszar sztuki?

- Klee był malarskim rewolucjonistą, jednak jako dziecko zwróciłem uwagę przede wszystkim na sposób w jaki malował. Drobne plamki, kropki, układające się w całe geometryczne kompozycje, do tego kolorystyka: intensywna, przykuwająca uwagę wibrującymi tonami. Rzeczywiście ciężko o lepszą inspirację na młodego malarza. Obecnie jednak coraz częściej wracam do klasycznych form w malarstwie. Cenię zarówno polską sztukę dwudziestolecia międzywojennego, w tym głównie kapistów, jak i tę nieco starszą tworzoną przez klasyków sztuki historycznej. Dużo czerpię także ze sztuki współczesnej, inspirowanej jest pop-art, neo-ekspresjonizm, niektóre przykłady art brut.

- Przez wiele lat pracował Pan za granicą, gdzie miał Pan okazje zapoznać się ze sztuką na światowym poziomie. Czy dostrzega Pan jakieś drastyczne różnice pomiędzy twórczością lokalną, a tą tzw. zachodnią?

- Jestem przekonany, że obecnie ta granica coraz mocniej się zaciera. Polscy artyści, zwłaszcza młodzi nie powinni mieć powodów do kompleksów. Wydaje mi się, że kończą akademię sztuki w naszym kraju nabywa się nie tylko umiejętności ściśle warsztatowych ale także solidną bazę teoretyczną. Wiedzę, bez której ciężko być artystą. To co dzieje się w obiegu zachodnim ma silniejszy rezonans raczej wyłącznie przez możliwości promocji, większą skalę rynku i jego szybszy rozwój. Zresztą – co ciekawe - Zachód z zainteresowaniem obserwuje również twórców z Europy Wschodniej, czego przykładem była chociażby niedawna wystawa Andrzeja Wróblewskiego „Recto/Verso” przygotowana przez francuskiego kuratora w warszawskim MSN oraz madryckim Palazzo di Velázquez. Młode pokolenie twórców powinno śmiało pretendować do bycia pokazywanym w instytucjach zagranicznych.

- Jakie są Pana plany na dalszą działalność twórczą, nad czym Pan obecnie pracuje?

- Mimo wielu przepracowanych nad płótnem malarskim lat, cały czas staram się dopracowywać swój wizualny język. Swoją artystyczny dorobek dzielę na trzy fazy, z których najważniejszy jest okres ostatnich kilkunastu lat, kiedy skupiłem się na malowaniu obrazów olejnych o różnej tematyce, z mocniejszym akcentem na malarstwo abstrakcyjne. Ten typ malarstwa doskonale odzwierciedla moją dość złożoną naturę i osobowość, dlatego z taką chęcią cały czas do niego powracam, starając się o jak najwięcej przedstawienie swoich stanów emocjonalnych. Praca nad obrazem, który jest w pełni determinowany przez nastrój i charakter malarza jest żmudna i składa się z kilku etapów, podczas których odchodzimy i powracamy do malowania dzieła. Obecnie moja praca naznaczona jest właśnie takimi powrotami – zarówno do nieukończonego płótna jak i siebie samego.

Rozmawiała Karolina Majewska

źródło: Organizator

- Zobacz też**
- » **„Piotruś Pan” w Studio Buffo**  
26 lutego 16:00
  - » **„Rewizor” w Teatrze Studio**  
18 lutego 19:00
  - » **Teatrunki - teatralne zabawy dla dzieci w wieku 3-6 lat w Lub/Labie**  
13 marca 10:00
  - » **„Fredro dla dorosłych - mężów i żon” w Teatrze 6. piętro**  
12 marca 18:00
  - » **Miłość blondynki w Kinie Iluzjon**  
20 lutego 20:30